

Barbara Kulesza

Najnowsze anglicyzmy w języku prasy młodzieżowej

Anglicyzmy we współczesnym języku polskim – zarys problemu

Według definicji przedstawionej przez prof. Andrzeja Markowskiego, anglicyzmy to wyrazy, zwroty, typy derywatów, formy fleksyjne, konstrukcje składniowe lub związki frazeologiczne zapożyczone do polszczyzny z języka angielskiego¹. Ekspansję anglicyzmów można, zdaniem wielu badaczy, uznać za rys charakterystyczny dla najnowszej polszczyzny w rejestrach ogólnym, naukowo-technicznym i potocznym². Wiąże się to zazwyczaj z pojawianiem się w Polsce nowych technologii i urządzeń, pochodzących z krajów anglojęzycznych (szczególnie ze Stanów Zjednoczonych), a także z ogromnym wpływem, jakie kraje anglosaskie mają na kształtowanie się tzw. kultury popularnej. Zapózyczenia odnoszące się do nowych zjawisk technologicznych, takie jak np. popularne *komputer*, *skaner*, *twardy dysk* (z ang. *hard disc* – kalka językowa), traktowane są dość powszechnie jako nieuniknione, ze względu na brak polskich odpowiedników owych nazw³. Badacze współczesnej polszczyzny wskazują jednak także na inne motywacje mniej już niezbędnych „pożyczek” z języka angielskiego, czyniące tę problematykę daleko bardziej skomplikowaną.

Nowe zapózyczenia zaspokajają głównie potrzeby nominatywne, gdy obca nazwa przychodzi do nas wraz z nową, dotąd nieznaną rzeczą lub zjawiskiem. Ale ekspansji anglicyzmów sprzyjają dziś i inne czynniki: snobizm autorów wypowiedzi dowartościowujących się przez okraszanie tekstu cudzoziemskimi wyrażeniami, moda na wszystko, co przywołuje wartościowanie jako lepszą kulturę amerykańską, malejąca kompetencja autorów w zakresie języka ojczystego, mechaniczne i zbyt dosłowne tłumaczenia⁴.

¹ *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 1999, s. 1773.

² Por. B. Walczak, *Kontakty polszczyzny z językami nielotwiańskimi*, w: *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001.

³ Por. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, s. 1774.

⁴ R. Przybylska, *O najnowszym języku polskim*, „Polonistyka” 2002, nr 9, s. 519.

Tego typu oceny wydają się całkowicie uprawnione, szczególnie jeśli jako przedmiot analizy wybierze się język specyficznej grupy społecznej, jaką jest młodzież w wieku gimnazjalno-licealnym. W języku ludzi młodych od lat 90. XX wieku panuje moda na anglicyzmy, wywołana wysokim wartościowaniem anglosaskiej kultury, popularnością anglojęzycznych piosenek, filmów i seriali, a także dość wysokim współczynnikiem znajomości języka angielskiego wśród młodzieży, pozwalającym na swobodne komunikowanie się, bez ryzyka niezrozumienia.

Redaktorzy pism adresowanych do młodzieży próbują nawiązać relację z młodym odbiorcą, posługując się zbliżonym do młodzieżowego językiem. Wojciech Kajtoch wskazuje wręcz na nadmierne w stosunku do mówionego języka ludzi młodych, nagromadzenie anglicyzmów w tego typu wydawnictwach (co czyni, według niego, język czasopism młodzieżowych mimo prób stylizacji dość dalekim od pożądanego wzorca)⁵. Uznać więc można, że z uwzględnieniem występującego w języku wspomnianej prasy „nadmiaru” anglicyzmów język młodzieży może być odpowiednim materiałem do analizy sposobów funkcjonowania najnowszych zapożyczeń z języka angielskiego we współczesnej „młodej polszczyźnie”. Zgromadzony przeze mnie materiał obejmuje niektóre numery czasopism: „Dziewczyna”, „Bravo”, „Bravo Girl” i „Twist”, które ukazały się w pierwszych trzech miesiącach 2010 roku⁶. W dalszej części pracy wybrane przeze mnie zapożyczenia poddam klasyfikacji semantycznej (tu należy zaznaczyć, że wiele z nich nie figuruje jeszcze w słownikach, jako że język młodzieży jest rejestrem polszczyzny wyjątkowo zmiennym i podatnym na modyfikacje). W drugiej części spróbuję dokonać oceny poprawności analizowanych anglicyzmów na podstawie kryteriów przyjętych w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny* pod redakcją Andrzeja Markowskiego.

Semantyka najnowszych anglicyzmów w języku czasopism młodzieżowych

Elżbieta Mańczak-Wohlfeld w swojej książce *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich* wyróżnia kilkadziesiąt kategorii semantycznych, w jakich mieszczą się wyrazy zapożyczone z języka angielskiego we współczesnej polszczyźnie. Największy procent wspomnianych wyrazów zaliczyła do kategorii sport. Następnie pojawiły się grupy takie jak: *człowiek*

⁵ W. Kajtoch, *O stylu popularnych pism młodzieżowych*, „Polonistyka” 2002, nr 9, s. 534.

⁶ „Bravo” 2010, nr 5 i 6 (skrót: B); „Bravo Girl” 2010, nr 5 i 6 (BG); „Dziewczyna” 2010, nr 3 i 4 (Dz); „Twist” 2010, nr 3 i 4 (Tw).

(*relacje społeczne, grupy społeczne, życie, uczucia i zachowania człowieka*), *ubiór i moda, muzyka i pożywienie*⁷. Praca ta powstała w 1995 roku, proporcje uległy więc prawdopodobnie pewnym zmianom, aczkolwiek nie tak dużym, jak mogłoby się wydawać.

Rzeczowniki nazywające desygnaty związane ze sportem typu: *bungee, tie-break, jogging* traktuję już jako zakorzenione w polszczyźnie i należące do rejestru języka ogólnego, tak więc nie będą przedmiotem mojego zainteresowania, podobnie jak wyrazy określające nowe rodzaje ubrań, pojawiające się w czasopismach młodzieżowych dość często (*pulower, legginsy, bikini, szorty*). Wybrane przeze mnie zapożyczenia w większości zaliczyć można do kategorii *człowiek i zachowania ludzkie*, co związane może być z dużym znaczeniem relacji z grupą rówieśniczą w życiu młodych ludzi.

W obrębie tej grupy wyróżnić można:

- a) nazwy osób / wykonawców czynności;
- b) wyrazy związane z wyglądem zewnętrznym i jego kreacją;
- c) wyrazy nazywające desygnaty związane z rozrywką i czasem wolnym;
- d) wyrazy ekspresywne / nacechowane emocjonalnie.

A. Nazwy osób i wykonawców czynności

Odbiorcy czasopism młodzieżowych to już nie *dziewczeta/dziewczyny* czy *chłopcy/chłopaki*. Czytelniczką „Dziewczyny” jest *super crazy girl* (Dz 2010/3, s. 26), a jej sympatią cieszy się *boj* (czasem wyraz ten zapisywany jest w oryginalnej pisowni angielskiej – *boy*), względnie *bad boy* (Tw 2010/4, s. 82). Wyrazy te, oznaczające po angielsku po prostu młodego mężczyznę i kobietę, pojawiają się najczęściej w wyrażeniach zbudowanych z anglicyzmów: *look a’la country girl* (BG 2010/6, s. 5), *trendy girl* itd. Względnie autonomicznie funkcjonuje jedynie wyraz *boj* (w tej pisowni), najczęściej łączony z zaimkiem dzierżawczym *mój*, oznaczający partnera lub sympatię (*dostałam prezent od mojego boja*). Co ciekawe, jedynie *Nowy słownik gwary uczniowskiej* rejestruje słowo *boy* // *boj*. Według autora oznacza ono chłopaka lub nauczyciela/wychowawcę⁸. W analizowanej przeze mnie prasie młodzieżowej wyraz ten występuje jednak jedynie w pierwszym znaczeniu.

Powierniczką dziewczyny, której można opowiedzieć o problemach ze swoim *bojem* jest *frendzia* (np. DZ 2010/4, s. 34, 43, 48). Wyraz ten pochodzi od

⁷ E. Mańczak-Wohlfeld, *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*, Kraków 1995, s. 70–76.

⁸ *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, pod red. H. Zgólkowej, Wrocław 2004, s. 39.

angielskiego *friend* i oznacza przyjaciółkę (żaden ze słowników języka młodzieży, z których korzystałam, nie rejestruje tego słowa, co wskazuje na niedawne pojawienie się zapożyczenia w polszczyźnie). Wyraz *frendzia* występuje także, chociaż rzadziej, w liczbie mnogiej, oznaczając do grupę przyjaciół – *Spraw gifta frendsom!* (Dz 2010/3, s. 50).

Super crazy girl powinna być równocześnie *fashionistką* (Tw 2010/4, s. 16) (z ang. *fashion*) lub *trendsetterką* (Dz 2010/4, s. 29) (z ang. *trendsetter*). Wyrazy te również nie występują w słownikach gwary uczniowskiej i slangu młodzieżowego, a oznaczają osoby interesujące się tematyką mody, będące zorientowane w tej dziedzinie, te, na których można się wzorować. *Trendsetterkami* często określa się często młode gwiazdy show-biznesu. Podobne znaczenie można przypisać wyrażeniu *trendy girl* (BG 2010/4, s. 12–13). Przymiotnik *trendy* oznacza tu to samo, co ‘będący na czasie, modny, stylowy’. Odnosi się nie tylko do osób, ale i do przedmiotów. Jeśli element ubioru, nowy model telefonu komórkowego, wykonawca muzyczny jest *trendy*, w środowisku młodzieży wstydem okazuje się nie mieć na jego temat nic do powiedzenia.

Trendsetterka, dbająca o swój wygląd zewnętrzny i potrafiąca odnaleźć się w towarzystwie, ma szansę zostać *prawdziwą star* (Dz 2010/3, s.10, 52) (z ang. *star* – gwiazda), czyli osobą popularną, wyróżniającą się pozytywnie na tle swojego środowiska. Słowa *star* używa się także w odniesieniu do muzyków, aktorów czy innych tzw. gwiazd show-biznesu.

Młody mężczyzna natomiast może zostać nazwany *bossem* (Dz 2010/3, s. 49). Według *Nowego słownika gwary uczniowskiej* wyraz ten używany jest w co najmniej kilku znaczeniach: ‘dyrektor szkoły’, ‘chłopak z szalonymi pomysłami’, ‘chłopak dobrze zbudowany’, ‘uczeń dobry w jakiejś dziedzinie’, ‘człowiek, który imponuje innym’⁹. Pierwsze znaczenie opuszcza *Słownik slangu młodzieżowego* Macieja Czeszewskiego, definiując *bossa* jako ‘osobę, która imponuje innym, ma szalone pomysły’¹⁰. Co ciekawe, określenie to pojawia się również w socjolekcie graczy w gry komputerowe, gdzie

[o]znacza wyjątkowo trudnych do pokonania przeciwników, z jakimi zwykle trzeba się pojedynkować pod koniec każdego etapu gry¹¹.

Synonimem *bossa* w znaczeniu osoby imponującej i dobrze się prezentującej jest *debeściak* (Dz 2010/4, s. 3) (z ang. *the best* – najlepszy). Według Bartka Chacińskiego, autora *Totalnego słownika najmłodszej polszczyzny*:

⁹ *Ibidem*, s. 38–39.

¹⁰ M. Czeszewski, *Słownik slangu młodzieżowego*, Warszawa 2001, s. 36.

¹¹ B. Chaciński, *Totalny słownik najmłodszej polszczyzny*, Kraków 2007, s. 140.

debeściakami są Beckham [...], Mel Gibson [...], U2, raper Snoop Dogg, Kazik i Lepper [...]. Ale to nie koniec. Debeściakiem został również Jan Paweł II¹².

Chaciński wspomina także, że słowo to uzyskało już swój żeński odpowiednik – *debeściara*. W niespolszczonej formie wyrażenie *the best* (Tw 2010/4, s. 14) ma znaczenie ekspresywne, oznacza, że coś jest najlepsze i nie ma sobie równych.

Dodatnio wartościującym rzeczownikiem, który odnieść można zarówno do dziewcząt, jak i chłopców, jest słowo *krejzol* // *krejzolka* (Dz 2010/3, s. 31) pochodzące od angielskiego *crazy* (szalony, zwariowany) i oznaczające nie tyle osobę niezrównoważoną psychicznie, co raczej osobę charakteryzującą się dużym stopniem optymizmu i spontaniczności, tak zwanego „pozytywnego szaleństwa”. Jak podkreślał Wojciech Kajtoch w artykule *O stylu popularnych czasopism młodzieżowych*, zarówno polskie, jak i obce rzeczowniki powiązane ze stanem szaleństwa lub obłądu są obecnie przez młodych ludzi wartościowane jednoznacznie pozytywnie¹³.

Super crazy girl i jej *boj* mogą przeżyć *love* (lub nawet *big love*) (Dz 2010/3, s. 13, 17) czyli miłość lub wręcz wielką miłość. Wyraz *love* może być zresztą używany zarówno w znaczeniu rzeczownikowym, jak i czasownikowym (‘kochać’). Jako czasownik odnosić może się zarówno do osób, jak i do zwierząt, ulubionych czynności czy przedmiotów. *Crazy girl* i *boj* mogą się także *kisować* (Dz 2010/3, s. 9) (z ang. *to kiss* – ‘całować się’), mając nadzieję, że ich *big love* będzie trwało *forever* (Dz 2010/3, s. 54) (z ang. ‘na zawsze’). Słowo *forever* pod wpływem angielskiej fonetyki zapisywane jest często *4ever* lub skrótem FRV. Co ciekawe, według *Nowego słownika gwary uczniowskiej* nie jest to przysłówek, a rzeczownik, będący określeniem osoby, którą uznaje się za głupią¹⁴.

B. Wyrazy związane z wyglądem zewnętrznym i jego kreacją

W analizowanym przeze mnie materiale jednym z najczęściej pojawiających się zapożyczeń jest słowo *look*, po angielsku oznaczające m.in. wygląd zewnętrzny. W kwietniowym numerze „Dziewczyny” wyraz ten pojawia się aż 4 razy (Dz 2010/4, s. 16, 23, 31, 32). *Look* czy *total look* jest odpowiednikiem używanej powszechnie w ogólnej polszczyźnie *stylizacji* – obejmuje makijaż, fryzurę i ubranie, które składają się na ogólne wrażenie wywoływane przez „nosicielkę” czy „właścicielkę” danego *looku*. Słowo to nie figuruje

¹² *Ibidem*, s. 66–67.

¹³ W. Kajtoch, *op.cit.*

¹⁴ *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, s. 105.

w wykorzystywanych przez mnie słownikach. Często definiuje się w nich jednak wyraz pochodny, już spolszczony – *lknąć*, znaczący tyle co ‘patrzeć, rzucić okiem’¹⁵. Synonimem *looku* jest *dizajn* (Dz 2010/3, s. 21) zapisywany w formie spolszczonej, oznaczający tu już nie kierunek w nowoczesnej sztuce, a całościowy, ogólny wygląd czegoś / kogoś. Anglicyzm ten odnosi się także do przedmiotów ozdobionych nowoczesnym, ascetycznym wzorem lub o wyjątkowo oryginalnym kształcie (przymiotnik *dizajnerski*). Jeśli ktoś pracowicie dba o swój *look*, można także powiedzieć, że posiada *stajl* (Dz 2010/3, s. 30) (od ang. *style*) czyli po prostu styl, klasę.

Głównym składnikiem *looku* jest wygląd *fejsu* (Dz 2010/3, s. 10) czyli twarzy (z ang. *face*). Ciekawe, że forma ta w żargonie użytkowników Internetu odnosi się także do popularnego wśród młodzieży portalu społecznościowego www.facebook.com. Tak więc wyrażenie *siedzę teraz na fejsie* nie ma konotacji sadystycznych, a oznacza raczej przeglądanie ulubionej strony internetowej. Od *fejsu* w pierwszym znaczeniu powstał także nieużywany powszechnie w czasopiśmie młodzieżowych, ale wymieniony przez internetowy *Miejski słownik slangu i mowy potocznej* czasownik *fejsować* oznaczający tyle co ‘upiększać, uatrakcyjniać’, ale także ‘układać, porządkować, uwypuklać, uwidaczniać’¹⁶. Żeby natomiast *look fejsu* mógł spodobać się każdemu *boyowi*, niezbędny jest nie tylko *make-up* (zapożyczenie zakorzenione już w polszczyźnie ogólnej), ale i *smajl* (Dz 3/2010, s. 61) (od ang. *smile*), czyli polski uśmiech. No i oczywiście należy być *ekstremalnie fit* (Tw 4/2010, s. 47) (od ang. *fit* – ‘zdrowy fizycznie’)!

Niezawodnym sposobem na wykreowanie *looku* wg czasopism młodzieżowych, jest *shopping* (względnie *szopping*) (Dz 2010/4, s. 42) z *frendzią* czyli zakupy z przyjaciółką. Bywa to także pewien sposób spędzania czasu. W polszczyźnie ogólnej funkcjonuje termin *window shopping* oznaczający oglądanie wystaw sklepowych bez zamiaru konkretnego zakupu.

C. Wyrazy związane z rozrywką i czasem wolnym

Jeśli nie spędza się czasu na *shoppingu*, zawsze można iść na *bauns*, czyli, jak definiuje *Hip-hop słownik*, po prostu zabawę, imprezę taneczną¹⁷. Wyraz ten pochodzi z amerykańskiego slangu hiphopowego. W socjolekcie polskich hiphopowców *bauns* oznacza także ‘odmianę piosenki hiphopowej, związanej z zabawą’¹⁸. Od rzeczownika *bauns* pochodzi także czasownik *baunsować* (Dz 2010/3, s. 46) – ‘bawić się na imprezach’¹⁹. Odpowiednikiem *baunsu*, uży-

¹⁵ www.miejski.pl, strona z dnia 31.5.2010

¹⁶ www.miejski.pl, strona z dnia 31.5.2010

¹⁷ P. Fliciński, S. Wójtowicz, *Hip-hop słownik*, Warszawa 2007, s. 10.

¹⁸ *Ibidem*, s. 9.

¹⁹ *Ibidem*, s. 10.

wanym przez środowiska inne niż hip-hopowe jest *party* (Dz 2010/3, s. 43) (z ang. *party* – zabawa). Słowo to rejestruje zarówno *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, jak i *Słownik slangu młodzieżowego*, definiując je jako ‘dyskoteka, impreza’²⁰ lub ‘prywatka, potańcówka, impreza’, a także, co ciekawe, ‘spotkanie fanów komputerowych jednego typu’²¹. Kolejnym zapożyczeniem odnoszącym się do kategorii *rozrywka* jest *fun* (Tw 2010/4, s. 17) czyli, z ang., ‘zabawa, radość, zadowolenie’. *Fun* ma jednak znaczenie szersze – nie dotyczy jedynie do sytuacji tanecznego spotkania czy zabawy w klubie. *Niezły fun* można mieć też, idąc na *shopping* albo wygłupiając się na przerwach z *frendziami*.

Baunsować można *za free* (Dz 2010/4, s. 68) (z ang. *for free* – ‘za darmo’), jeśli ma się szczęście. Jeśli nie, potrzebny jest *cash* (Dz 2010/3, s. 49) (z ang. *cash* – pieniądze²²). Kiedy brakuje *cashu*, zawsze można jeszcze sięgnąć po *booka* (Dz 2010/4, s. 5) (z ang. *book* – ‘książka’). Słowo *book* według *Nowego słownika gwary uczniowskiej* w liczbie mnogiej (*booki*) oznacza ‘książki, zwłaszcza podręczniki’²³. W czasopiśmie młodzieżowym jednak używane jest dość rzadko, najczęściej w odniesieniu do literatury pięknej. *Book* może być rodzajem *suprajsu* (Dz 2010/4, s. 42) (z ang. *surprise* – ‘niespodzianka’) czyli *gifta* (Dz 2010/3, s. 50) (z ang. *gift* – ‘prezent’) od *frendsów*. W gwarze uczniowskiej słowo *gift* oznaczało dawniej papierosa czy papierosa z marihuaną, obecnie jednak przyjęło się raczej rozumienie przejęte dosłownie z języka angielskiego²⁴.

Rozrywką może być też obejrzenie *show* (Dz 2010/4, s. 25) dawanego w telewizji przez gwiazdy *szolbizu* (Dz 2010/3, s. 29). *Show* lub rzadsze, w spolszczonym zapisie, *szoł* (z ang. *show* – ‘przedstawienie, pokaz, sztuka teatralna’) ma w najmłodszej polszczyźnie znaczenie zbliżone do angielskiego, oznaczając wszelkie wydarzenia, przykuwające uwagę grupy ludzi. *Szolbiz* lub inaczej *show-biz* (Tw 2010/4, s. 11) to skrócona forma angielskiego słowa *show business*, definiowana przez *Hip-hop słownik* jako ‘przemysł rozrywkowy’²⁵.

D. Ekspresywizmy, wyrazy nacechowane emocjonalnie

Jak zauważył we wspomnianej wcześniej pracy W. Kajtoch, funkcja perswazyjna, jaką mają spełniać artykuły z czasopism młodzieżowych, wymaga używania wielu określeń nacechowanych bardzo pozytywnie²⁶. Funkcje takie

²⁰ *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, s. 265.

²¹ M. Czeszewski, *op. cit.*, s. 263.

²² Por. P. Fliciński, S. Wójtowicz, *op. cit.*, s. 27.

²³ *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, s. 38.

²⁴ *Ibidem*, s. 115.

²⁵ Por. P. Fliciński, S. Wójtowicz, *op. cit.*, s. 154.

²⁶ W. Kajtoch, *op. cit.*

pełni na przykład pojawiający się często w tytułach artykułów lub w artykułach reklamowych angielski wykrzyknik *wow!* (B 2010/6, s. 22) Powszechnie są pojawiające się również często w mówionym języku młodzieżowym słowa *cool* (Dz 2010/4, s. 27) (dziś używane dość rzadko) i *hot* (Tw 2010/3, s. 37) (z ang. *hot* – ‘gorący’). Przymiotnik *hot* występuje często w grze słów *Hot or not* wykorzystywanej przez redaktorów czasopism jako tytuł rubryk, porównujących to, co jest *na topie* (z ang. *on the top* – ‘na szczycie, na górze’), z tym, co dawno już niemodne. W analogicznej funkcji dużo częściej używa się obecnie zbitki *In/out* (BG, 2010/6, s. 6–11, B 2010/5, s. 5).

Rzecz naprawdę *hot* po jakimś czasie zaczyna „rządzić” – *rule*. Stąd sformułowania typu: *chłopak z klasy rulez*²⁷ (w zależności od stopnia intensywności zmieniać można liczbę liter „z” na końcu wyrazu). Według *Totalnego słownika najmłodszej polszczyzny* jest to po prostu:

pisane świadomie z błędem angielskie słowo *rules*, trzecia osoba czasownika *to rule* czyli „rządzi”. Często w Ameryce na oznaczenie czegoś najlepszego w swojej kategorii, zespołu sportowego, muzycznego, filmu i tym podobnych²⁸.

Do kategorii wyrazów oznaczających pozytywny stosunek emocjonalny do opisywanej rzeczy należą także wspomniane już wcześniej wyrazy jak *trendy* i *crazy*.

Bardzo silnie nacechowane dodatnio są wszelkie neologizmy tworzone za pomocą prefiksów *super-*, *mega-* i *ekstra-*. Przedrostki te dodaje się do każdej właściwie części mowy w każdym kontekście. Mamy więc *supermarketingowca* (Dz 2010/3, s. 44), *supermyk* (Dz 2010/3, s. 58), *superfigurę* (Tw 2010/4, s. 43), *megagalerię* (Dz 2010/3, s. 49), *megaszok* (B. 2010/6, s. 21), a nawet *superwampira* (B. 2010/6, s. 22). Coś może być natomiast *superprzewiewne* (Tw 2010/4, s. 36), *superważne* (Tw 2010/4, s. 57), *megadziewczęce* (Dz 2010/3, s. 5) i *superwygodne* (BG, 2010/6, s. 11).

Próba oceny poprawności badanych zapożyczeń

A. Markowski w *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny* proponuje pięć kryteriów, według których oceniać można poprawność wyrazów przeniesionych z innych języków. Według niego, przy dokonywaniu poprawnościowej weryfikacji zapożyczeń należy zadać sobie pięć podstawowych pytań:

²⁷ http://twist.pl/article.php/art_id,99/title,Przewodnik-po-szkolnych-ciachach/place,1/kid,/ (strona z dnia 2.6.2010)

²⁸ B. Chaciński, *op.cit.*, s. 275.

1. Czy obce elementy językowe uzupełniają tylko nasz system leksykalny, czy także gramatyczny?
2. Czy niepolские wyrazy mają swoje odpowiedniki w słownictwie rodzimym?
3. Czy obce słownictwo jest używane w języku ogólnym, czy też w odmianie naukowo-technicznej?
4. Czy pożyczki pochodzą z określonego języka narodowego, czy mają charakter internacjonalizmów?
5. Czy odbiorcy tekstów zawierających zapożyczenia mają szansę je zrozumieć?²⁹

W swojej pracy skupiłam się na zapożyczeniach o charakterze leksykalnym, więc pierwsze kryterium nie znajduje dla nich zastosowania. Wyjątkiem mogą tu być obce prefiksy typu *super-* czy *mega-*, występujące bardzo często w systemie słotwórczym najmłodszej polszczyzny. Wyparły one niemal zupełnie polskie przedrostki typu *naj-* i *prze-*³⁰. W większości jednak to całkowite zapożyczenia z języka angielskiego takie jak *dizajn*, *fejs* czy *debeściak* przystosowują się do polskiego systemu gramatycznego, przyjmując polski wzorzec odmiany i właściwe dla polszczyzny końcówki (patrz *debeściak* / *debeściara*).

Kryteria 3. i 4. nie wydają się znaczące w przypadku wymienianych przeze mnie zapożyczeń. Większość z nich nie dotyczy desygnatów związanych z naukowo-techniczną odmianą języka, nie mają one także charakteru internacjonalnego, chociaż być może (może być to materiał do interesujących badań komparatystycznych) podobne wyrazy zapożyczane są także przez prasę młodzieżową w innych krajach europejskich. Tak więc swego rodzaju „okoliczności łagodzące”, jak przynależenie do nomenklatury naukowo-technicznej lub grupy wyrazów internacjonalnych, w podjętej przeze mnie ocenie nie mają zastosowania.

Jak można było zauważyć w powyższej analizie, właściwie wszystkie wymienione przeze mnie anglicyzmy mają w polszczyźnie ogólnej identyczne semantycznie odpowiedniki. Słowa takie jak *kissować*, *fejs*, *boy*, *girl*, *book* czy *look*, niektóre zaadaptowane do polszczyzny graficznie, nie uzyskują w niej ani znaczenia odmiennego od rdzennego, ani nawet nie wydają się bardziej ekspresywne. Wspomniane wyżej innowacje znaczeniowe słów *boss* czy *forever*,

²⁹ *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 2004, s. 1695.

³⁰ Prefiks *prze-* wydaje się współcześnie wracać do najnowszej polszczyzny, np. we wspomnianym przez Chacińskiego sformułowaniu *przeagent* (*Totalny słownik najmłodszej polszczyzny*, s. 258) czy (zasłyszane) *przelol*.

wymieniane przez słowniki slangu młodzieżowego, wydają się zdecydowanie ustępować miejsca znaczeniom przejętym dosłownie z angielszczyzny, być może ze względu na coraz większą znajomość tego języka wśród młodych ludzi. Używanie tego typu wyrazów nie wpływa także dodatnio na ekonomiczność języka – formy zapożyczone nie są krótsze lub łatwiejsze w wymowie niż ich polskie synonimy, czasem jest wręcz przeciwnie (wyraz *szopping* nie wydaje się łatwiejszy do wymówienia niż rodzime zakupy). W dużym stopniu zapożyczenia te sprawiają wrażenie redundantnych w stosunku do polszczyzny ogólnej. Niezależnie od tego, czy mogą zostać zrozumiane przez odbiorców (najprawdopodobniej tak – ich znaczenia są możliwe do uchwycenia w kontekście nawet dla osób nieczytających regularnie młodzieżowej prasy), wydaje się, że używane są ze względu na wysokie wartościowanie przez młodzież angielskiej kultury popularnej i krajów anglojęzycznych w ogólności. Używanie podobnych form przez młodzież może być uzasadnione wykorzystywaniem języka do identyfikacji z grupą rówieśniczą lub chęcią manifestacji swojej znajomości języka i kultury angielskiej. Do takiej motywacji zdecydowanie krytycznie odnosi się A. Markowski:

używanie wyrazów i zwrotów obcojęzycznych tylko ze snobizmu, z chęci popisania się ich znajomością, jest zawsze naganne. Nie ma żadnych podstaw, żeby uważać jakiś obcy język, nawet tak modny i popularny jak dziś angielski (zwłaszcza w odmianie amerykańskiej), za lepszy, atrakcyjniejszy, bardziej zasługujący na szacunek i podziw niż język ojczysty³¹.

Jan Miodek wypowiedział się w wywiadzie dla „Słowa Polskiego” na temat używania wyrazów zapożyczonych z angielskiego przez młodzież może mniej kategorię, także jednak akcentując konieczność znajomości i używania przede wszystkim rodzimych odpowiedników:

Nie ma słów niepotrzebnych językowi. W tym sensie jestem i za „wow”, i za „super”, i za „ekstra”, czy za „odjazdem”, „odlotem”, „cool” i „jazzy”. Całe zło zaczyna się w momencie, gdy ktoś, uczepliwszy się takiego modnego słowa, rezygnuje z całego wachlarza konstrukcji wariantywnych³².

Zapożyczenia w języku młodzieżowym nie są traktowane przez badaczy (E. Mańczak-Wohlfeld, J. Miodek) jako realne zagrożenie dla polszczyzny. Istotną wydaje się jednak w ich wypowiedziach próba zwrócenia uwagi na

³¹ *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, s. 1695.

³² *Prof. Miodek: Jestem za ekstraodlotem*, rozmowa z A. Fulder i J. Antczakiem, za: <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,page,2,title,Prof-Miodek-jestem-za-ekstraodlotem> (strona z dnia 2. 6. 2010).

istniejące w języku rodzimym odpowiedniki używanych słów. Używanie słowa *fejs*, gdy można użyć neutralnego polskiego wyrazu *twarz*, czy szeregu różnorodnie nacechowanych synonimów – od „buźki” do „gęby” – pozostaje chyba jedynie próbą dostosowania się do obowiązującej „mody” na angielszczyznę.

Język prasy młodzieżowej czyli język młodzieży? Próba podsumowania

Wyróżnione przeze mnie grupy semantyczne to grupy zapożyczeń najbogatsze ilościowo. Pozwala to na próbę rekonstrukcji językowego obrazu świata, jaki kreują czasopisma młodzieżowe. Zapózyczenia z języka angielskiego, stereotypowo kojarzące dany desygnat z wartościowaną pozytywnie popularną kulturą anglosaską, odnoszą się tu przede wszystkim do sfer zabawy, rozrywki i wyglądu zewnętrznego, stawiając równocześnie te zagadnienia w centrum uwagi młodego czytelnika. Pozostaje jednak pytanie – czy młodzież rzeczywiście mówi w ten sposób? Przysłuchując się codziennym rozmowom młodzieży (w szkołach, na wyższych uczelniach, w dyskotekach), można wychwycić tylko niektóre z odnalezionych w prasie zapożyczeń. Najczęściej są to wyrazy zaliczone przeze mnie do kategorii wyrażających stosunek emocjonalny do danej rzeczy, takie jak popularne *wow* czy *cool*. Z drugiej strony w *Totalnym słowniku najmłodszej polszczyzny* Chacińskiego, wydanym w 2007 roku, 147 z 660 nowych słów to wyrazy o bezpośrednim pochodzeniu z języka angielskiego. Stanowią one znaczną część leksyki socjolektu subkultury hiphopowej, co nie wydaje się dziwne ze względu na fakt, że większość elementów tej kultury pochodzi bezpośrednio ze Stanów Zjednoczonych (tutaj zapożyczenia te mają funkcję nazywania nowych desygnatów, co nawet według purystów językowych jest dopuszczalne). Co interesujące, mimo prób zbliżenia języka młodzieżowej prasy do rzeczywistego socjolektu młodzieży szkolnej, w badanych czasopismach nie korzysta się niemal w ogóle z gwary uczniowskiej czy studenckiej, opartej na wyrazach polskich (wyjątkami są popularne obecnie w polszczyźnie młodych wyrażenia typu: *ciacho* (BG, 2010/6, s. 49) na określenie atrakcyjnego chłopaka czy *niezły wypas* (B 2010/6, s. 12), pojawiają się one jednak znacznie rzadziej niż wyrazy zapożyczone), unika się także, jak zauważa Kajtoch, wyrażen nacechowanych pejoratywnie (np. wulgaryzmów).

W sumie „Popcorn”, „Bravo”, „Dziewczyna” stwarzają obraz języka młodzieży daleki od pierwowzoru. Abstrahując bowiem od zagadnienia, czy rzeczywiście młody człowiek powiedziałby, że coś jest *super-*

-*hiper* [...], udający żargon młodzieży język tych pism musi być sztuczny, skoro pewne elementy zagęszcza (słowa „modne” i niektóre anglicyzmy), a niektórych – tych drastycznych – unika³³.

W języku mówionym młodzieży polskiej w wieku szkolnym z pewnością funkcjonuje ogromna ilość anglicyzmów, od tych na stałe już w polszczyźnie zakorzenionych, nazywających urządzenia, bez których nie sposób się obejść, jak *komputer*, *skaner* czy *komórka*, do tych, na które panuje aktualnie moda. Nie sposób jednak nie zauważyć, że w niektórych czasopismach młodzieżowych nadmierne nagromadzenie wyrazów zapożyczonych, wpływające z prób stylizacji (często dość niezręcznych), tak jak w zbitce *spraw giftinga frendsom*, przybiera wręcz kształty karykaturalne, niejednokrotnie fałszywie świadcząc o „zangielszczeniu” polskiej młodzieży.

Latest anglicisms in youth press

SUMMARY

Research into the most recent press addressed to young people shows that the number of words borrowed from English into Polish is continuously increasing, especially in the language of the youth. The newest borrowings from English which appear in the press, can be divided into four groups: a) a name of a person/subject of activity; b) words connected with appearance; c) words connected with entertainment and free time; d) expressive/emotional words. Most of the borrowings are synonymous with Polish words, so many of Polish linguists think that they are redundant. But it is important to not identify the language of the press with the language of the young people. The language of the press is automatically artificial, so the amount of “fashionable” words in the magazines is bigger than the amount used by an average teenager in everyday life.

³³ W. Kajtoch, *op.cit.*, s. 534.

O Autorce

Barbara Maria Kulesza - studentka III roku Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych na Uniwersytecie Wrocławskim. Studiuje filologię polską i dziennikarstwo (stąd między innymi zainteresowanie językiem młodzieżowej prasy). W kręgu jej pasji badawczych znajduje się przede wszystkim literatura współczesna (jest autorką prac poświęconych twórczości Jacka Kaczmarskiego), a także najnowsze teorie literatury.